

Prof. dr hab. Sławomir Tomasik
Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie

Recenzja w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora mgr Aleksandrze Steczkowskiej w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki muzyczne wyznaczonego postanowieniem Prezydium Rady do spraw dyscypliny – sztuki muzyczne Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie.

Recenzja pracy doktorskiej

Recenzja dotyczy pracy doktorskiej autorstwa pani mgr Aleksandry Marii Steczkowskiej pt. *Poetyka i język muzyczny Ericha Wolfganga Korngolda w twórczości na skrzypce i fortepian. Studium ekspresji i nostalgii w instrumentalnym dialogu*.

Praca doktorska stanowi dzieło artystyczne w postaci płyty CD, na której znajduje się komplet kompozycji na skrzypce i fortepian Ericha Wolfganga Korngolda oraz jego opis. Na program złożyły się następujące utwory:

1. Serenada z baletu *Der Schneemann*
2. Caprice fantastique „Wichtelmannchen”
3. Sonata G-dur op. 6 w częściach: *Ben moderato, ma con passione, Scherzo. Allegro molto (con fuoco), Adagio. Mit tiefer Empfindung Finale. Allegretto quasi Andante (con grazia)*
4. Vier Sticke aus der Musik zu Shakespeares „Vier Läirmen urn nichts” op. 11 w częściach: *Madchen in Brautgemach, Holzapfel und Schlehwein (Marsch der Wache), Gartenscene, Mummenschanz (Hornpipe)*
5. *Mariettas Lied zur Laute* z opery *Die tote Stadt* op.12
6. *Tanlied des Pierrot* z opery *Die tote Stadt* op.12
7. *Gesang der Heliane* z opery *Das Wunder der Heliane* op. 20

Dzieło artystyczne, stanowiące główną część pracy doktorskiej stanowi nagranie studyjne, zrealizowane w sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie. W nagraniu artystce towarzyszy pianista Michał Roemer.

Pani Aleksandra Steczkowska podjęła się ważnego zadania: dokonała nagrania wszystkich utworów Ericha Wolfganga Korngolda na skrzypce i fortepian. Jest to, jak mierniam premierowa polska rejestracja utworów tego twórcy. Nagranie utworów stosunkowo mało znanych i nigdy nienagranych wymaga od wykonawców dużej odwagi, ale przede wszystkim wysokich instrumentalnych i artystycznych kwalifikacji. Zwłaszcza kiedy artysta ma do zaprezentowania utwory o wysokim stopniu trudności. Aby zaprezentować powyższe dzieła powinien posiadać wszystkie elementy gry na najwyższym poziomie, a do tego konstruktywny umysł oraz muzyczną wyobraźnię.

Pani Steczkowska wszystkie te cechy posiada, o czym przekonuje słuchacza podczas omawianego nagrania. Do tego jest także niezwykle inteligentnym i dociekliwym naukowcem-poszukiwaczem. Opis dzieła jest intelektualną wizytówką doktorantki.

Nagranie ścieżki dźwiękowej przez Steczkowska/Roemer Duo stoi na bardzo wysokim, profesjonalnym poziomie. Oboje artyści są doskonale zgrani i przygotowani do wykonywania dzieł Ericha Wolfganga Korngolda. Ich interpretacja jest spójna i przekonująca. Na szczególną uwagę zasługuje nieskazitelna intonacja doktorantki. Jest to cecha niestety dość rzadka u skrzypków. Ten niezwykle walor Steczkowskiej gwarantuje słuchaczowi pełen komfort w odsłuchu ścieżki dźwiękowej. Choć emocjonalny wyraz wypowiedzi skrzypaczki mógłbym określić jako bardziej apoliński niż dionizyjski, to jednak ekspresja jej gry jest wystarczająca, aby przekonać słuchacza do wartości wykonywanych przez nią dzieł. Do tego doktorantka porusza się po nieznanym, wręcz dziewiczym terenie, niełatwej muzyki Korngolda z niezwykłą swobodą.

Zastanawia mnie fakt, że muzyka tego bardzo utalentowanego, austriackiego Wunder-kind'a jest dziś wciąż mało znana w Polsce. Ale chyba także i na świecie. Przecież to dobra, a często wybitna muzyka, w której nawet wyrafinowany meloman znajdzie wiele satysfakcji i odniesień we własnym wnętrzu. W środowisku skrzypków dość znany jest wspaniały Koncert D-dur op. 35 Korngolda. Ale prawie nikt nie słyszał już o jego Sonacie G-dur op. 6, która jest dla mnie utworem niezwykłym. Niezwykłość Sonaty polega na zawartości ekspresyjnej i specyficznym aspekcie melodyczno-harmonicznym, stanowiącym o twórczym idiomie jego autora. Może jedynie fugato (fuga?) umieszczone w IV części nie jest najszcześniejszym pomysłem, gdyż nieco rozbija (w moim przekonaniu) finałową formę.

Sonatę G-dur artyści grają szczególnie zajmująco i klarownie. Utrzymanie formy oraz ekspresyjności jest w dziele szczególnie trudne dla wykonawców, gdyż każda z części (poza *Adagio. Mit tiefer Empfindung*) trwa ponad 10 minut. Duetowi udaje się to jednak zadawalająco.

Tu mam pewne zastrzeżenia do reżysera dźwięku, dotyczące dynamiki; w momentach kulminacyjnych fortepian jest zbyt donośny, co powoduje, że skrzypce nie mogą dorównać mu wolumenem. Z prostego powodu: są 40 razy mniejsze. Niestety, ale jest to dość popularny mankament dźwiękowców polskich, którzy często nie zauważają tej różnicy.

Część I, *Ben moderato, ma con passione* płynie piękną frazą z nostalgią i zamyśleniem. Krystaliczne czyste frazy skrzypaczki okraszone są klasyczną, ramieniową wibracją¹.

Część II, *Scherzo. Allegro molto (con fuoco)* jest częścią bardzo wirtuozowską. Partia skrzypiec jest wykonana bardzo precyzyjnie w rytmie i piony pokrywają się idealnie z partią fortepianu. Środkowe Trio jest pięknym poematem muzycznym. Frazy w skrzypcach są dobrze nasycone ekspresją. W pizzicatach skrzypaczka mogłaby zagrać śmieiej, gdyż fortepian „przykrywa ją” swoim brzmieniem. Część III, *Adagio. Mit tiefer Empfindung*. To bardzo głęboka, pełna zamyślenia fraza (z głębokim uczuciem). Piękna narracja i dialogi obojga artystów sprawiają, że słuchacz może się zatopić w pięknej tkance dźwiękowej. *Adagio* Korngolda nastraja nas do kontemplacji.

Część IV, *Finale. Allegretto quasi Andante (con grazia)*. Takie somo określenie tempa-charakteru zastosował J. Brahms w finałowej części II Sonaty A-dur op. 100. Artyści w podobnym duchu realizują sonatowe *Finale. Agitato* przed fugatem zmienia jednak charakter na bardziej burzliwy, niespokojny. Finałowe *molto tranquillo* przynosi ulgę i odprężenie. Swoiste *katharsis*.

¹ Tu mały kamyczek do ogródka, albo może tylko rada? Dobrze byłoby, aby Pani Aleksandra poszukiwała bardziej kolorowego dźwięku. Jej dźwięk jest dobrze nasycony, ale czasami zbyt jednorodny, co najczęściej dzieje się za przyczyną używania tylko wibracji ramieniowej. Furtką mogłoby być zdobycie elementu wibracji kiściowej i stosować ją wymiennie w bardziej lirycznych frazach. Ta wibracja nadaje zawsze dźwiękom miękkość, ciepło i namiętność.

Na szczególną uwagę zasługuje wykonanie *Caprice fantastique „Wichtelmannchen”*. Jest to trudne skrzypcowe „cacko”. Pełne niespodzianek i zmiennych technik gry. Są tu rykoszety, flażolety, pizzicata, ponticello, akordy, lotne staccato, glissanda, wysokie rejestry, trudne dwudźwiękowe pochody oktawowo. Czyli do wyboru, do koloru. I wszystkie techniki zmieniane w szybkim tempie. Skrzypek musi mieć w swoim arsenale wszystkie te elementy na najwyższym poziomie technicznym, aby podołać trudnościom. Dodatkowo powinien mieć poczucie humoru, by zagrać utwór lekko, ale kapryśnie. Aleksandra Steczkowska wykonuje ten utwór właśnie tak, i do tego z uśmiechem. Brawo!

Bardzo ciekawie zabrzmiały *Vier Stticke aus der Musik zu Shakespeares „Vier Lärmern urn nichts”* op. 11. To wybrane sceny z muzyki do komedii Szekspira, pięknie zinstrumentowane przez samego kompozytora. Tu Korngold idzie śladem wielkiego Roberta Schumanna, który wszelkie oznaczenia agogiczne podawał wykonawcom w języku niemieckim.

W pierwszej odsłonie Suity, *Madchen in Brautgemach* słyszymy sugestywne operowanie dźwiękiem przez skrzypaczkę. Utwór mieni jak barwami, odcieniami temp i charakterów. Pianista świetnie współgra z doktorantką. Pięknie wykonana miniatura.

W części drugiej – *Holzappel und Schlehwein (Marsch der Wache)* słyszymy idealny ansambl, świetne zgranie zespołu. Artyści bardzo dobrze uchwycili charakter Marszu. Doskonała dykcja – artykulacja i realizacja dynamiki u obojga wykonawców.

Część trzecia to *Gartenscene – Scena w ogrodzie*. Pieśń o miłości. Miniatura, podczas której można odpocząć i oddać się radości słuchania. W części flażoletowej zakradł błąd rytmiczny; z taktów w metrum $\frac{3}{4}$ zrobiły się takty 4/4 (4 i 8 takt sekwencji flażoletowej). Prawdopodobnie jest to błąd podczas cięć montażowych.

Mummenschanz (Hornpipe) – to ostatnia odsłona Suity. Słychać wyraźne wpływy schumannowskiej narracji. Utwór jest ożywiony i skoczny. Chciałoby się go zatańczyć, choć właściwie nie jest utworem do tańca. Trochę charakterystyką przypomina „obraz” z Pulcinelli Strawińskiego, która napisana była także w 1920 r. Suita jest świetnym cyklem. Żal, że nie jest wciąż utworem wykonywanym publicznie.

Na nośniku znalazły się jeszcze 4 minatury: *Serenada* z baletu *Der Schneemann*, *Mariettas Lied zur Laute* z opery *Die tote Stadt* op.12, *Tanlied des Pierrot* z opery *Die tote Stadt* op.12, *Gesang der Heliane* z opery *Das Wunder der Heliane* op. 20

Serenada z Pantomimy *Der Schneemann* – to skrzypcowa „solówka” zakochanego Pierrota, który gra na skrzypcach ukochanej Kolombiny przebrany za bałwana. Utwór został również zaaranżowany w wersji na skrzypce z fortepianem przez Korngolda.

Wykonawcy grają tę pieśń bez słów ładnie, ale bez szczególnej namietności. Czasami przydałoby się zmienić koloryt fraz oraz bardziej artystycznie potraktować zapis dynamiki, gdyż motywy powtarzające się kilkukrotnie stają się nieco nużące.

Dwie pieśni prezentowane na krążku pochodzące ze słynnej opery *Umarłe miasto* to *Mariettas Lied zur Tanlied des Pierrot*.

W pierwszej *Mariettas Lied* słyszymy piękny wtór Michała Roemera, który nadaje pieśni specyficzny koloryt harmonicznno-rytmiczny. Doktorantka rezygnuje w części A¹ z tłumika, aby zaprezentować

więcej barw skrzypiec w wysokich rejestrach. Jest to moim zdaniem słuszne posunięcie. Artyści świetnie realizują zapis dynamiczny.

W *Tanlied des Pierrot* – mroczne akordy w fortepianie nastrojają skrzypaczkę do zadawania frazowych pytań. Nastroj ten się szybko rozwiewa, by za chwilę tchnąć nadzieją. Skrzypaczka celowo zmienia kilkakrotnie środkowy rejestr na wysoki, aby dać skrzypcom więcej blasku. To także dobry pomysł. Fraza płynie prosto i bez zbędnego sztafażu. Jest czysta i niewinna jak czysta dusza Pierrota. Ostatnia pieśń pochodzi z opery *Das Wunder der Heliane* op. 20. Po refleksyjnym wstępie następuje spokojna, ale nostalgiczna pieśń Heliane. Jest to utwór nieco przygnębiający w nastroju, może dlatego, że scena odbywa się w sądzie. Artyści bez trudu przekazują zamierzony przez kompozytora charakter pieśni.

Podsumowując nagranie doktorantki, Pani Aleksandry Steczkowskiej i Pana Michała Roemera chciałbym podziękować artystom za ten album. Album z piękną muzyką jest bardzo interesująco wykonany. Słychać w nim serce i ducha oraz muzyczny intelekt obojga artystów. Zachęcam artystów, by szli dalej tą drogą odnajdując wartościową muzykę, o której świat zapomniał. Warto ją odkrywać - to wzbogaci wszystkich!

Opis dzieła

Opis dzieła jest szczegółowy i kompetentny. Jest on dysertacją w trzech rozległych punktach zamieszczoną na 155 stronach tekstu.

Pierwszy punkt to portret artysty. Tu dowiadujemy się wielu szczegółów o kompozytorze – Erichu Wolfgangu Korngoldzie. O jego drodze życiowej i pracy twórczej.

W drugim rozdziale autorka przekazuje nam swoją rozległą wiedzę dotyczącą każdego z wykonywanych przez nią dzieł.

Trzeci rozdział to „poetyka” twórcy. W rozdziale tym otrzymujemy informację o poszczególnych elementach dzieł Korngolda: formie, fakturze, agogice, artykulacji, melodyce, harmonii, wirtuozerii, dynamice, ekspresji itp. Wartościową pomocą okazują się szczegółowe tabelki dotyczące zestawienia cech ekspresyjnych i środków wyrazu, które zdaniem autorki zastosował w utworach twórca.

Język Pani Aleksandry jest bardzo klarowny i „naukowo giętki”. Zawarta w opisie wiedza jest dokładnie sprawdzona i poparta właściwymi źródłami. Fascynującym dla mnie „zjawiskiem” były obfite przypisy, które wносиły niezwykłą szczegółowość do pracy. Uważam, że każdy czytelnik zauważy ogromne zaangażowanie w opracowany temat. Erudycja i pisarski talent doktorantki sprawia, że czyta się tę dysertację, jak opowieść o ukochanym kompozytorze.

To czego zabrakło mi w opisie:

1. Chociaż doktorantka nie zamieściła nagrania Koncertu D-dur op. 35, mogłaby cokolwiek napisać o tym dziele napisać, bowiem jest to najwybitniejszy skrzypcowy utwór Korngolda (choćby w jednym akapicie).
2. Zabrakło szczegółowej analizy formalnej każdego dzieła podczas jego opisu. Uważam, że forma to kluczowy aspekt do interpretacji utworu.

3. Chociaż pracę uznaję za wystarczająco obszerną i bardzo szczegółową, to jednak przydałby się krótki rozdział dyskograficzny, zawierający wydane płyty z utworami skrzypcowymi Korngolda.

Doktorantka nie ustrzegła się jednak kilku drobnych nieścisłości:

1. Ligatura – według mojej wiedzy nie oznacza łukowań-legat, ale jest to łuk łączący dwie nuty o tej samej wysokości, który przedłuża czas trwania pierwszej nuty o wartość drugiej.
2. Nie do końca przemawia do mnie sformułowanie „*rubato* wkomponowane w tkankę utworu” – str. 77. Tu autorka przedstawia dodaną przez kompozytora wartość, aby wydłużyć takt. *Rubato* pochodzi od słowa *rubare* – kraść. Kompozytor nie „ukradł” czasu, ale go dodał, zatem to określenie jest mało przekonujące.
3. Autorka nadużywa słowa ewokować. Może czasami warto zmienić czasownik na: przywoływać w pamięci, przypominać itp. Oczywiście nie jest to błąd, ale urozmaicenie słownictwa jest zawsze milej widziane.
4. Nie jestem pewien także, czy można nazwać środkowe ogniwo finału Sonaty op. 6 jako fuga, gdyż przeprowadzenia tematów są niekompletne i nie ma także zawartych epizodów oraz epilogu. Dla mnie to bardziej forma fugata, ale można się z tym także spierać.

Mimo tych kilku detalicznych uchybień opis pracy, jak i całe dzieło oceniam bardzo wysoko.

Konkluzja

Zarówno prezentację w formie nagrania na nośniku (płyta CD) jak i opis rozprawy doktorskiej oceniam bardzo wysoko. Wobec powyższego stwierdzam, że pani mgr Aleksandra Maria Steczkowska to ukształtowana młoda artystka, która wykazała się umiejętnością samodzielnej analizy zagadnienia pod względem naukowym i artystycznym. Praca doktorska (dzieło artystyczne i jego opis) pani mgr Aleksandry Steczkowskiej spełnia wymagania art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz § 12 i § 13 Regulaminu przeprowadzenia postępowań w sprawie nadania stopnia doktora w Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie.

Pracę przyjmuję bez zastrzeżeń.

Prof.dr.hab. Sławomir Tomasik

